

Wyrpajew: Nie popierający Putina czują się w Rosji jak w obozie koncentracyjnym

oprac. Weronika Papiernik

wczoraj, 18:22

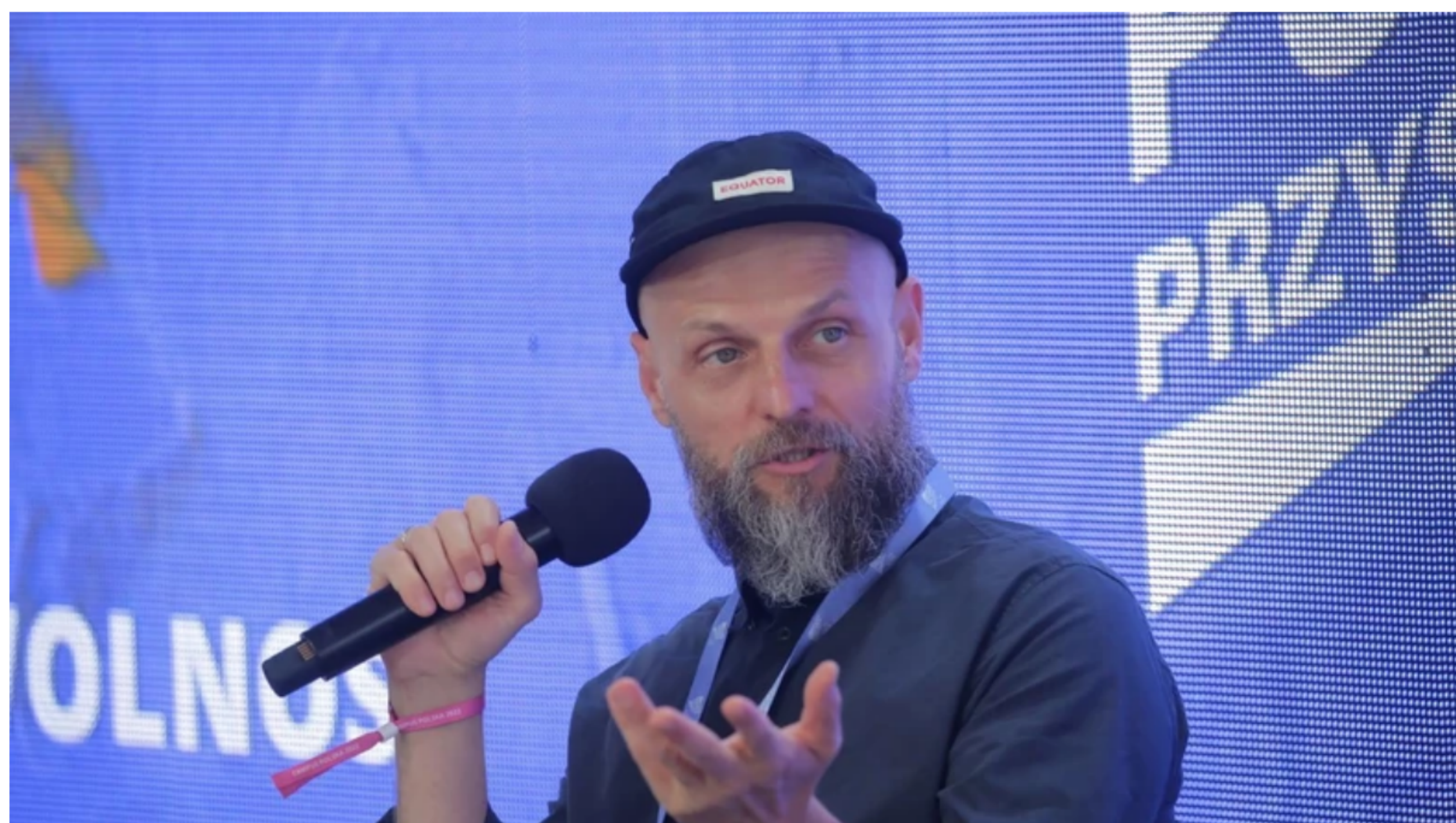
Ten tekst przeczytasz w 2 minuty



Udostępnij na Facebooku



Udostępnij na Twitterze



Iwan Wyrpajew / PAP / Tomasz Waszczuk

"Rosjanie, którzy mieszkają teraz w Rosji i nie popierają Putina czują się teraz w kraju jak w obozie koncentracyjnym" - powiedział w poniedziałek podczas Campusus Polska urodzony w Rosji reżyser i dramaturg Iwan Wyrpajew.

Iwan Wyrpajew przyznał, że choć większość Rosjan popiera Putina i wierzy rosyjskiej propagandzie, to są i tacy, którzy mają liberalne poglądy.

AD

Naucz się zawodu
Szybko i za darmo!

zak

wyberz kierunek
zapisz się online >>



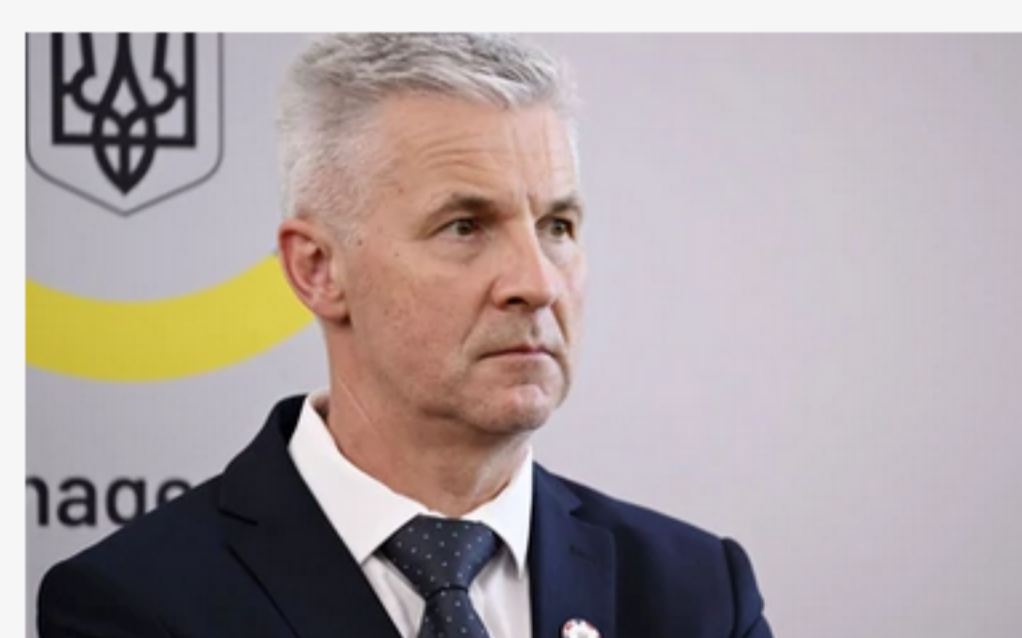
Ja bym nie stawiał żelaznej kurtyny, by tych ludzi nie wpuszczać na Zachód. Ja bym tych liberalnych wspierał, np. poprzez kulturę, by wiedzieli, że można żyć inaczej - mówił Wyrpajew na Campusie Polska. W jego ocenie ludzie, którzy wciąż mieszkają w Rosji, a nie popierają Putina, czują się w kraju jak w obozie koncentracyjnym. W przypadku artystów, jak podkreślił, takie osoby nie dostają ról, a w konsekwencji nie mają z czego żyć mając przy tym na utrzymaniu rodziny.

Sztuki Wyrpajewa są w Rosji zakazane. Jak przyznał reżyser, nie ma w nim nadziei na zobaczenie Syberii, gdzie się urodził, nie wierzy w osobiste spotkanie z ojcem, czy rodziną mieszkającą w Rosji. *To się raczej nie stanie* - stwierdził.

Imperializm w Rosji

Wyrpajew na Campusie opowiadał, że z jego perspektywy imperializm w Rosji rodził się stopniowo. *Na początku, jak Jelcyn przekazał władzę Putinowi, to ten Putin miał być tylko na chwilę. Nie wiedziałem kto to jest, nie słuchałem go, był bo był. To był mój błąd, moje zaniedbanie i nie zdejmuję z siebie tej odpowiedzialności* - przyznał.

Dodał, że jeszcze po 2008 roku czyli **inwazji Rosji na Gruzję** zorganizował w teatrze w centrum Moskwy festiwal kultury gruzińskiej, przy którym otrzymał wsparcie ministerstwa kultury Moskwy. *Teraz można by sobie wyobrazić ile by trwał taki festiwal ukraiński. Pięć sekund?* - mówił. Przyznał, że po tej inwazji kurs państwa wobec kultury zaczął się zaostrzać, m.in. wprowadzono zakaz używania przekleństw w filmach i spektaklach, państwo coraz mocniej ingerowało w sztukę.



Rosja wtargnie na Łotwę?
Komentarz ministra obrony

[zobacz również](#)



Uczestnicy Campusu pytali Wyrpajewa m.in. o wypieranie języka rosyjskiego nawet przez osoby, które nie potrafią dobrze mówić po ukraińsku, czy białorusku. *Ja to rozumiem. To jest tak, jak po wojnie w Polsce, gdy ludzie mieli uraz do języka niemieckiego. Teraz rosyjski jest językiem najeźdźcy i Putina i rozumiem, że ludzie nie chcą go używać* - stwierdził. Dodał, że rozumie też marginalizowanie rosyjskiej literatury.

Wieszczowie sobie z tym poradzą, bo nie żyją. A co by nie mówić np. Puszkina to jest imperialna literatura - podkreślił

Imperialność Rosji niszczyła języki i kulturę krajów, które były w imperium, fałszowano historię. Niby pozwalano dzieciom do szkoły założyć ludowe, np. białoruskie bluzki, ale oficjalnie wszystko było radzieckie - zauważył.

W ocenie Wyrpajewa nie ma co teraz roztkliwiać się nad dolą Rosjan, którzy wyemigrowali z tego kraju (np. artystów, którzy na emigracji zarabiają mniej), lub w pozostają w Rosji. *Oni sobie jakoś poradzą. Teraz najważniejsi są Ukraińcy. Oni są numerem jeden i numerem dziesięć, wszyscy inni są daleko dalej* - powiedział.

21 maja Wyrpajew poinformował, że został **obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej**. Dodał, że złożył wniosek o obywatelstwo do **prezydenta** Andrzeja Dudy jeszcze przed wojną. *Żegnaj się z moim rosyjskim obywatelstwem. Niestety, podobnie jak moi koledzy pisarze, naukowcy i po prostu ludzie posiadający serce, pod koniec lat 30. ubiegłego wieku w naziistowskich Niemczech, ja tak samo musiałem zrezygnować z obywatelstwa kraju z faszystowskim reżimem politycznym. Przykro mi, że w Rosji nastał reżim faszystowski* - napisał Wyrpajew w mediach społecznościowych.

Autorka: Joanna Kiewisz-Wojciechowska